

Katarzyna Pokorna-Ignatowicz

Od leninowskiej koncepcji prasy do wolnych mediów. Koncepcja „nowego ładu informacyjnego” w „Porozumieniach Okrągłego Stołu”

W wyniku decyzji wielkich mocarstw po drugiej wojnie światowej Polska znalazła się w tak zwanym bloku wschodnim, czyli strefie wpływów Związku Radzieckiego i stała się Polską Rzeczpospolitą Ludową – jednym z państw obozu socjalistycznego, przyjmując wzorowany na ZSRR system polityczny i wynikającą z niego komunistyczną doktrynę medialną, nazywaną „leninowską koncepcją prasy”. Zakładała ona pełną podległość mediów masowych władzy politycznej, którą w PRL stanowiło kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Media stały się narzędziem sprawującej realną, niepodzielną władzę partii komunistycznej, która wykorzystywała je do ideologicznego oddziaływania na społeczeństwo, spodziewając się, że dzięki nim będzie mogła kształtować poglądy, postawy, a nawet zachowania ludzi. System medialny PRL charakteryzował się cechami typowymi dla wszystkich systemów totalitarnych, polegającymi głównie na kontroli władzy nad rynkiem mediów przez koncesjonowanie działalności wydawniczej (aby wydawać tytuł prasowy, należało uzyskać pozwolenie władz) oraz cenzurę prewencyjną, czyli wstępną kontrolę treści przekazów medialnych sprawowaną przez specjalnie w tym celu powołaną instytucję – Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk. Prasa w PRL należała wyłącznie do tak zwanych uspołecznionych wydawców (nie było prasy prywatnej) i nie działały mechanizmy rynkowe, gdyż rynek prasy, podobnie jak cała gospodarka, był centralnie sterowany. To władza decydowała o liczbie tytułów prasowych (dając na ich wydawanie pozwolenia) i ich pozycji rynkowej (przydzielając papier na druk). Rozwój prasy ograniczony był deficytem papieru, więc prasy było za mało w stosunku do zapotrzebowania na nią, a w dodatku jej charakter i zawartość odzwierciedlały nie tyle zainteresowania i oczekiwania czytelników, ile aktualną politykę informacyjną partii.

Monopolistyczną pozycję na rynku prasy zajmował koncern wydawniczy – Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch”, należący do Komitetu Centralnego PZPR. Radio i telewizja natomiast działały w ramach Radioko-

mitetu podległego nadzorowi rządowo-partyjnemu, a ich polityczny decydent sprawował nad ich funkcjonowaniem pełną kontrolę. Przeciwno takiemu systemowi medialnemu występowały środowiska opozycyjne, które zaktywizowały się pod koniec lat 70. XX w., jego demokratyzacja była jednym z głównych postulatów NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981, za zmianami opowiadali się nawet funkcjonujący w nim dziennikarze działający w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich i środowiska twórcze. Do końca lat 80. nie było to jednak możliwe, gdyż rządzący uważali, że kontrola nad mediami jest im niezbędna do skutecznego sprawowania władzy. Głęboki kryzys polityczny, ekonomiczny i społeczny pod koniec lat 80. uświadomił im jednak nieuchronność zmian, co doprowadziło do podjęcia decyzji o rozpoczęciu rozmów z opozycją na temat demokratyzacji istniejącego systemu¹.

Prace nad koncepcją „nowego ładu informacyjnego”

Po kilkumiesięcznym okresie przygotowań zdecydowano się na rozpoczęcie obrad Okrągłego Stołu, czyli negocjacji dotyczących planowanych zmian w polskim systemie politycznym, gospodarce, życiu społecznym i systemie medialnym. Obrady te trwały od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r., a uczestniczyli w nich przedstawiciele ówczesnej władzy tworzący tak zwaną stronę koalicyjno-rządową (PZPR, ZSL, SD i organizacje katolików świeckich współpracujące z władzą) oraz przedstawiciele głównych środowisk opozycyjnych, czyli strona solidarnościowo-opozycyjna, nazywana też stroną społeczną. Negocjacje toczyły się w obecności obserwatorów wyznaczonych przez władze polskiego Kościoła. Rezultatem ponad dwumiesięcznych prac było podpisanie 5 kwietnia 1989 r. „Porozumień Okrągłego Stołu” – politycznego kontraktu, na mocy którego dokonała się transformacja systemowa, czyli przejście od peerelowskiego „realnego socjalizmu” do demokracji i gospodarki rynkowej. Zapewniono w nim między innymi powrót „Solidarności” na scenę polityczną, utworzenie drugiej izby parlamentu, czyli zlikwidowanego w czasach PRL Senatu. Ustalono, że najbliższe wybory do Sejmu i Senatu, których termin wyznaczono na 4 czerwca, będą po raz pierwszy w PRL częściowo wolne (ich rezultat ograniczał kontrakt wyborczy rezerwujący 65% mandatów w Sejmie dla strony koalicyjnej, a do Senatu w pełni wolne). Postanowiono również powołać urząd prezydenta, wybieranego przez Zgromadzenie Narodowe².

Jedną z części „Porozumień Okrągłego Stołu” było „Sprawozdanie z prac Podzespołu ds. Środków Masowego Przekazu”³ zawierające opis zmian w systemie medialnym uzgodnionych przez specjalnie w tym celu powołany zespół, nazywany

¹ Por. R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, WAiP, Warszawa 2009 oraz T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna: dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2004.

² Por. A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Wyd. Arcana, Kraków 2004, s. 32–42.

³ *Sprawozdanie z prac Podzespołu ds. Środków Masowego Przekazu*, [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, red. W. Borodziej i A. Garlicki, Warszawa 2004, t. 4, s. 31–37.

roboczo „zespołem medialnym” lub „podstolikiem medialnym”⁴, w którego skład wchodził negocjatorzy i eksperci reprezentujący obie układające się strony: rządzących i opozycję. „Podstolik medialny” obradował od pierwszego posiedzenia w dniu 17 lutego do ostatniego – szóstego – 22 marca. Pracami zespołu kierowali dwaj współprzewodniczący: reprezentujący rząd Bogdan Jachacz (redaktor naczelny PAP) oraz przedstawiciel strony społecznej Krzysztof Kozłowski (redaktor „Tygodnika Powszechnego”).

Obie strony negocjujące w ramach tego zespołu „łączyło przekonanie o potrzebie zbudowania nowego ładu informacyjnego”, ale „był to bodajże jedyny punkt, co do którego panowała zgodność”⁵. Dlatego też warto prześledzić, jakie koncepcje pojawiły się wśród uczestników obrad, jak przebiegały dyskusje i negocjacje w tym zespole, jak dochodzono do kompromisów, aby w końcu stworzyć i zatwierdzić „część medialną” kontraktu Okrągłego Stołu.

Pierwsze posiedzenie (17 lutego 1989 r.) – przedstawienie stanowisk

„Podstolik medialny” wydzielony z większego Zespołu do spraw reform politycznych zebrał się po raz pierwszy 17 lutego 1989 r. Obrady rozpoczął współprzewodniczący Bogdan Jachacz (strona rządowa) od przypomnienia, że obie strony zgadzają się co do konieczności zmiany polskiego systemu medialnego, który w obecnym kształcie nie odpowiada uzgodnionym już zmianom politycznym, zmierzającym do zbudowania w Polsce pluralizmu politycznego oraz społeczeństwa obywatelskiego. Po tych wstępnych uwagach Jachacz zaprezentował stanowisko strony partyjno-rządowej, która, jak stwierdził, akceptuje kierunek zmian systemu komunikacji społecznej – od realnego socjalizmu do systemu demokratycznego, ale dostrzega niebezpieczeństwa na tej drodze związane z brakiem kontroli nad zachodzącymi procesami. Wyrażając obawy strony rządowej, Jachacz odwołał się do niekwestionowanego w PRL przekonania o ewentualnych strasznych społecznych

⁴ W pracach tzw. „podstolika medialnego” uczestniczyli jako członkowie: Jacek Ambroziak, Julian Bartosz, Andrzej Bilik, Grzegorz Boguta, Jan Brodzki, Andrzej Dobrzyński, Jan Dworak, Kazimierz Dziewanowski, Dariusz Fikus, Artur Howzan, Maciej Iłowiecki, Bogdan Jachacz, Janina Jankowska, Mieczysław Kaczanowski, Jan Kofman, Zygmunt Kałużyński, Józef Kliś, Józef Kowalczyk, Krzysztof Kozłowski, Marcin Król, Mieczysław Leśniak, Włodzimierz Łoziński, Helena Łuczywo, Ryszard Łukasiewicz, Jerzy Łatoś, Tadeusz Mazowiecki, Jacek Moskwa, Adam Michnik, Janusz Onyszkiewicz, Marek Opaśnik, Roman Pillardy, Krzysztof Protakiewicz, Władysław Serafin, Sławomir Tabkowski, Krzysztof T. Toeplitz, Jerzy Urban, Jacek Woźniakowski, Józef Wójcik, Zbigniew Zemler, jako doradcy: Waldemar Chołodowski, Kazimierz Długosz, Tomasz Goban-Klas, Waldemar Gieryszewski, Andrzej Grembowicz, Stanisław Jędrzejewski, Łucja Korozs, Jacek Kurczewski, Stanisław Mieńkowski, Maria Minkiewicz, Stanisław Renowicki, Jan Rogala, Kazimierz Siminowicz, Marek Siwiec, Jacek Snopkiewicz, Jan Socha, Maciej Szumowski, Jarosław Szymkiewicz, jako asystenci: Stanisława Domagalska i Norbert Potocki. Por. *Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu*, Dział Dokumentacji Aktowej Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP, Dokumenty Okrągłego Stołu, sygn. 2792/3, s. 18–19.

⁵ J. Gałęwski, P. Osęka, J. Urbański, Z. Wóycicka, *Okrągły Stół: główne obszary sporów*, [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 2, dz. cyt., s. 15.

skutkach niekontrolowanej informacji. W związku z tym strona rządowa uważa, że poszerzanie dostępu do mediów dla nowych podmiotów życia publicznego i ograniczanie kontroli urzędowej powinno przebiegać stopniowo, ewolucyjnie.

W dalszej części wystąpienia przewodniczący Jachacz zadeklarował zamiar stopniowego „uspołecznienia” telewizji i radia przez dopuszczenie do ich anten przedstawicieli wszystkich legalnie działających podmiotów politycznych oraz Kościoła katolickiego, ale „przy zachowaniu integralności państwowej telewizji i radia”⁶ oraz aprobatę dla zmiany regulacji prawnych dotyczących wydawania prasy, tak aby umożliwić powoływanie nowych tytułów i rozwój infrastruktury poligraficznej. Wspomniał również o problemach, które są poważną barierą w rozwoju prasy, czyli o fatalnym stanie bazy poligraficznej i deficycie papieru. Podał jednak receptę na rozwiązanie tych bolączek: „papier powinien stać się towarem rynkowym, trzeba zgodnie z regułami rynkowej gospodarki zaprzestać jego reglamentacji”⁷.

Ostatnim wątkiem w poruszonym w inauguracyjnym wystąpieniu była kwestia cenzury. Jachacz precyzyjnie wyraził stanowisko strony rządowej: „ustanowić jako obligatoryjną kontrolę następną, zaś kontrolę wstępną pozostawić tym wydawcom, którzy chcieliby z niej korzystać (...) cenzura wówczas działałaby w sposób zbliżony, choć znacznie mniej surowy niż w II Rzeczypospolitej”⁸. Dodatkowym argumentem za takim rozwiązaniem jest według strony rządowej to, że taka forma kontroli jest praktykowana przez wiele krajów Zachodu (*sic!*). Na zakończenie wystąpienia Jachacz odwołał się do nauczania Jana Pawła II o odpowiedzialnej wolności i wyraził obawy związane z brakiem odpowiedzialności dziennikarzy, którzy pozbawieni kontroli ze strony władzy i cenzury, mogliby nadużywać wolności słowa, co z kolei mogłoby spowodować tragiczne skutki społeczne w postaci dezorientacji społeczeństwa narażonego na kontakt z różnymi interpretacjami faktów.

Drugim mówcą był reprezentujący stronę solidarnościowo-opozycyjną dziennikarz Kazimierz Dziewanowski, który przedstawił stanowisko opozycji. Wystąpienie rozpoczął od przypomnienia, że celem przemian ma być zbudowanie w Polsce społeczeństwa obywatelskiego, do czego niezbędne jest zapewnienie swobody tworzenia stowarzyszeń i partii. Aby jednak społeczeństwo mogło się samoorganizować, niezbędne jest zapewnienie tym nowym podmiotom życia społecznego i politycznego swobodnego dostępu do środków masowego przekazu. Nie zapewni tego istniejący dotąd model ani nawet jego liberalizacja w postaci dopuszczenia opozycji do państwowych zmonopolizowanych mediów. Strona społeczna apeluje więc o zbudowanie „nowego ładu informacyjnego”, który zapewni obywatelom i ich organizacjom rzeczywisty dostęp do mediów i zmieni zasady ich funkcjonowania. Opozycja twierdzi, że należy zbudować w Polsce demokratyczny system medialny, będący dopełnieniem i warunkiem niezbędnym do powodzenia planowanych reform w systemie politycznym. Podstawą tego „nowego ładu” ma być prawo do

⁶ Wystąpienie Bogdana Jachacza. Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, 17.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 154.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 157.

wyrażania swych poglądów we własnych tytułach prasowych oraz programach radiowych i telewizyjnych. Zdaniem strony opozycyjnej „nowy ład informacyjny jest nie do pogodzenia z takimi monopolistycznymi strukturami będącymi we władaniu PZPR, jak gigantyczny koncern RSW czy Radiokomitet”⁹. Pierwszym krokiem, który należy uczynić, jest zatem zmiana sposobu powoływania tytułów prasowych poprzez zastąpienie dotychczasowego systemu koncesyjnego systemem zgłoszeniowym. „Nie do utrzymania jest więc zasada, że zezwoleń na działalność wydawniczo-prasową udziela i zezwolenia te cofa Główny Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk, a więc instytucja cenzurująca na bieżąco to, na co zezwoliła. Urząd cenzorski nie może dysponować prawem określania celowości wydawania gazet czy też prawem limitowania ich nakładów. Nowy ład informacyjny w perspektywie musi zakładać zniesienie instytucji cenzury. Świadomi jednak jesteśmy tego, że zniesienie cenzury prewencyjnej byłoby skuteczne dopiero w warunkach niezawisłości sądownictwa. Jako minimum więc w tej dziedzinie uznajemy więc przywrócenie ustawy o cenzurze z 1981 r.”¹⁰.

Według strony opozycyjnej niezbędnym warunkiem do rozwoju demokratycznego rynku prasy jest urynkowienie obrotu papierem, tak aby jego limity nie stawały się powodem ograniczania działalności wydawniczej i pretekstem do politycznego sterowania prasą. Póki to jednak nie nastąpi, niezbędne jest rzetelne zbadanie racjonalności wykorzystania papieru. Wiedza o tym jest bowiem niedostępna dla społeczeństwa, a jak stwierdził Dziewanowski, powszechnie wiadomo, że niektóre ważne dla władzy pisma drukuje się dalej w ogromnych nakładach, mimo że ich zwroty są znaczne. Marnotrawi się w ten sposób deficytowy papier, uniemożliwiając cenne społecznie nowe inicjatywy wydawnicze pod pretekstem braku papieru.

Dziewanowski podkreślił, że dla strony społecznej warunkiem niepodlegającym dyskusji jest powrót na rynek prasy „Solidarności”, z „Tygodnikiem Solidarność” na czele, z tygodnikami regionalnymi i biuletynami zakładowymi. Niezbędne jest również uruchomienie ogólnopolskiego dziennika prezentującego poglądy opozycji oraz wydzielenie czasu antenowego w radiu i telewizji, w którym będą prezentowane programy przygotowane przez środowiska opozycyjne. Kolejnym postulatem strony społecznej jest szybkie stworzenie odpowiednich warunków do legalnego funkcjonowania pism i wydawnictw drugiego obiegu¹¹, a od zaraz zaniechanie ich represjonowania. To samo odnosi się do wydawnictw emigracyjnych, które są nierozdzielalną częścią polskiej kultury.

Trzecim mówcą był Józef Kowalczyk, który przedstawił stanowisko Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, wchodzącego w skład strony koalicyjno-rządowej. Kowalczyk rozpoczął wystąpienie od stwierdzenia, że niedobrze byłoby, gdyby „ci,

⁹ Wystąpienie Kazimierza Dziewanowskiego, Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, 17.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 158.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Drugim obiegiem (bibułą) nazywane były nielegalne wydawnictwa ukazujące się bez pozwoleń i cenzury Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk. Ich rozwój w Polsce rozpoczął się po 1976 r. z inicjatywy środowisk opozycyjnych skupionych wokół KOR i ROPCiO. Szerzej na ten temat: *Wirtualna czytelnia bibuły*, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl>, dostęp 3.01.2012.

co sami zwalczają monopol po stronie władzy, sami zaczęli się czuć monopolistami w kreowaniu obecnej, bardzo zróżnicowanej rzeczywistości, z jaką mamy obecnie w Polsce do czynienia¹². Po tej uwadze skierowanej do opozycji kolejna dotyczyła własnego koalicjanta, czyli PZPR, której Kowalczyk zarzucił marginalizowanie roli ZSL, choćby w postaci małego przydziału papieru – jedynie 3,5% tego, co otrzymuje RSW. Następnie stwierdził, że jego partia nie jest zadowolona z prezentowania problemów wsi i rolnictwa w mediach, że problematyka ta jest w nich marginalizowana, co, jego zdaniem, jest wyrazem „niesprawiedliwości społecznej, a wręcz dyskryminacji politycznej”¹³. Dostało się również wydawnictwom drugiego obiegu, w których sprawy wsi też są pomijane. Tę listę pretensji Kowalczyk zakończył apelem: „Zwracam się więc do wszystkich uczestników Okrągłego Stołu, aby wspólnie koalicję propagandy na rzecz wsi budować. To nie tylko wieś jej potrzebuje, ale jest ona w interesie całego społeczeństwa i państwa”¹⁴. Po części „ideologicznej”, mającej zapewne wykazać niezależność i odwagę ludowców, przejawiającą się w krytyce obu stron, Kowalczyk zaprezentował stanowisko ZSL w kluczowych kwestiach, będących przedmiotem obrad. ZSL opowiada się za odpolitycznieniem mediów, uczynieniem z nich „szczególnego rodzaju dobra kultury”, a nie narzędzia władzy. W tym celu należy kontynuować dotychczasowy państwowy system informacji, ale z pewnymi zmianami sprowadzającymi się do oddania pod sejmowy nadzór Radiokomiteu oraz powołania rady poligraficzno-wydawniczej wyłonionej spośród uczestników Okrągłego Stołu, która zajęłaby się bardziej sprawiedliwym i racjonalnym rozdziałem papieru. ZSL opowiada się też za demonopolizacją kolportażu prasy oraz legalizacją prasy drugiego obiegu, „co ograniczyłoby znacznie nimb sensacyjności i zakazanego owocu”¹⁵. Ludowcy popierają także postulat ograniczenia cenzury „do spraw racji stanu i tajemnicy państwowej” oraz są prawem do swobodnego organizowania się środowiska dziennikarskiego w stowarzyszenia zawodowe.

Po wystąpieniach prezentujących stanowiska układających się stron głos zabrali negocjatorzy. Pierwszy wystąpił Marcin Król z „Res Publiki” (strona społeczna), który rozpoczął od przypomnienia, że wolna prasa jest instytucjonalną gwarancją demokracji, a wolność słowa prawem naturalnym człowieka. Zaapelował o niedemonizowanie zagrożeń wynikających z braku odpowiedzialności za słowo niektórych dziennikarzy, tłumacząc, że pluralizm poglądów oznacza pojawianie się również skrajnych opinii i poglądów i jest to normalne zjawisko w prawdziwie demokratycznych państwach. Przypomniawszy też po raz kolejny postulaty strony społeczno-solidarnościowej: prawo do wydawania własnego dziennika, reaktywacja prasy związkowej, system zgłoszeniowy w prasie, liberalizacja cenzury oraz prawo dostępu do radia i telewizji. Docelowo należy urynkwować obrót papierem, a do tego czasu poddać społecznej kontroli sposób jego wykorzystywania. Argument

¹² Wystąpienie Józefa Kowalczyka, Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, 17.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 159.

¹³ Tamże, s. 160.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

o braku papieru nie może być jak dotąd powodem ograniczania działalności prasowej nowych podmiotów życia społecznego. Jeśli rzeczywiście tego papieru jest za mało dla wszystkich, to trzeba dokonać bardziej sprawiedliwego jego podziału, co w praktyce musi oznaczać zmniejszenie dotychczasowych limitów dla RSW¹⁶.

Grzegorz Boguta (strona społeczna), wydawca drugiego obiegu, zauważył, że funkcjonuje on dobrze, ponieważ działają w nim autentyczne mechanizmy rynkowe, których brakuje w pierwszym obiegu (prasie oficjalnej). Zdaniem Boguty, konieczne jest jak najszybsze wprowadzenie zasad wolnego rynku do oficjalnej prasy, czyli zniesienie dotychczasowych zapisów chroniących monopole państwa w działalności wydawniczej. Należy zapewnić swobodę działalności wydawniczej oraz urynkować obrót papierem, gdyż bez tego nie są możliwe jakiejkolwiek zmiany jakościowe w polskiej prasie. Trzeba skończyć z dotychczasowymi monopolami państwa: poligraficznym, wydawniczym i dystrybucyjnym. Zapowiedział, że pisma drugiego obiegu mogą stać się legalne, jeśli tylko powstaną ku temu warunki. Na koniec zaapelował o zaprzestanie represji wobec wydawców z drugiego obiegu oraz o zwrot zarekwirowanych im książek¹⁷.

Kolejnym mówcą był Tadeusz Mazowiecki (strona społeczna, redaktor naczelny wydawanego w 1981 r. i zawieszonego w stanie wojennym „Tygodnika Solidarność”), który zauważył, że bez reform w systemie medialnym nie będzie możliwa realizacja planów demokratyzacji systemu politycznego. Zaapelował też o rzetelną pracę mediów, a przede wszystkim obiektywizm w relacjonowaniu spraw bieżących i niedawnej przeszłości, czyli okresu „Solidarności”. Do listy postulatów strony społecznej dorzucił „postulat odkłamywania”, który powinien być zrealizowany od zaraz. Mazowiecki stwierdził, że warunkiem niezbędnym pluralizmu jest przebudowa systemu mediów audiowizualnych – radia i telewizji, które są najważniejszymi elementami przyszłego „nowego ładu informacyjnego”. Należy zatem pomyśleć nad sprawiedliwym dostępem do tych mediów, które póki co są pod pełnym i całkowitym wpływem strony koalicyjnej. Takim rozwiązaniem, zdaniem Mazowieckiego, mogłoby być oddanie jednego programu telewizyjnego i radiowego stronie społecznej. Zaapelował też do strony rządowej o stworzenie „kalendarza demokratyzującego”, czyli zaprojektowania i zapisania w przyszłym Kontrakcie Okrągłego Stołu zmian w systemie medialnym, które są niezbędne do przeprowadzenia¹⁸.

Janina Jankowska, dziennikarka radiowa (strona społeczna), poświęciła swoje wystąpienie wyłącznie radiu i telewizji. Stwierdziła, że stworzenie nowych redakcji dla programów strony społecznej czy też zapraszanie jej przedstawicieli do udziału w audycjach nie załatwi problemu, nie zmieni anachronicznego modelu radia i te-

¹⁶ Wystąpienie Marcina Króla, *Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, 17.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 161–164.

¹⁷ Wystąpienie Grzegorza Boguty, *Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, 17.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 164.

¹⁸ Wystąpienie Tadeusza Mazowieckiego, *Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, 17.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 166.

lewizji w Polsce. Niezbędne jej zdaniem jest ponowne przedyskutowanie znanego z początku lat 80. hasła „uspołecznienia” radia i telewizji¹⁹, czyli uczynienie z nich instytucji wyższej użyteczności publicznej dostępnych dla wszystkich społecznych sił, tak aby media te nie były dysfunkcyjne w stosunku do nadchodzących przemian. Wynegocjowany już pluralizm polityczny wymaga zmian w systemie medialnym, którego centrum stanowi radio i telewizja, a tym samym Radiokomitet, którego prawne i faktyczne usytuowanie jest nie do pogodzenia z zasadami wolności słowa i prawa dostępu do informacji. Zdaniem Jankowskiej, szybkie zmiany w radiu i telewizji są niezbędne od zaraz, tak aby zadeklarowany pluralizm zaczął być tam widoczny. Wystąpienie zakończyła apelem o jak najszybsze zajęcie się zadośćuczynieniem dla wyrzuconych w stanie wojennym w wyniku akcji weryfikacyjnej pracowników Radiokomiteu. Trzeba też ujawnić prawdę o samej akcji weryfikacyjnej, żeby naprawić krzywdy wyrządzone środowisku dziennikarskiemu²⁰.

Kolejnym mówcą był Władysław Serafin (ZSL, strona rządowa), który jak sam stwierdził, nie czuje się kompetentny do stawiania konkretnych postulatów, więc popiera wszystkie dotychczas zgłoszone. Przedmiotem jego zainteresowania są natomiast sprawy wsi, a te jego zdaniem, są źle i niewystarczająco obecne w mediach, zwłaszcza w telewizji. Na zakończenie Serafin zaapelował o pełniejsze i bardziej rzetelne prezentowanie tematyki wiejskiej w środkach przekazu²¹.

Dariusz Fikus (dziennikarz, strona społeczna) rozpoczął wystąpienie od odwołania się do przemówienia prof. Janusza Reykowskiego otwierającego posiedzenie zespołu ds. reform politycznych i zawartego tam stwierdzenia o niezbędności wypracowania nowych reguł dostępu do środków masowego przekazu. Odnosił się też do propozycji zastąpienia istniejącej cenzury prewencyjnej cenzurą represyjną, co jego zdaniem jest pomysłem nie do akceptacji, gdyż celem strony społecznej jest zniesienie cenzury, a póki nie jest to możliwe, lepszym rozwiązaniem jest pozostawienie obecnego systemu kontroli wstępnej, zwłaszcza że cenzura obecnie nie czyni problemów i jest zdecydowanie łagodniejsza niż w przeszłości. Fikus stwierdził następnie, że najistotniejszą barierą ograniczającą rozwój prasy jest deficyt papieru oraz brak perspektyw na szybkie rozwiązanie tego problemu. Jego zdaniem szybkie urynkwienie obrotu papieru jest niebezpieczne, więc należy je brać pod uwagę, ale jako proces odległy w czasie, zaś póki co trzeba starać się zracjonalizować istniejący system przydziałów. Niezbędne jest również ujawnienie pełnej informacji o aktualnej produkcji papieru i sposobie jego wykorzystania, nad czym powinna czuwać specjalnie do tego celu powołana rada działająca pod nadzorem Sejmu. Kolejnym obszernym wątkiem w wystąpieniu Fikusa był monopol RSW na rynku prasowym. Fikus przypomniał, że RSW zbudowała swoją pozycję, zagarniając kolejne wydawnictwa i przedsiębiorstwa, dzięki czemu dziś jest monopolistą, choć trudno dokładnie wyliczyć jej udział w rynku, gdyż informacje na ten temat nie

¹⁹ „Uspołecznienie” radia i telewizji było jednym z kluczowych i niezrealizowanych postulatów „Solidarności” w 1981 r. Por. K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Wyd. UJ, Kraków 2003, s. 163–184.

²⁰ Wystąpienie Janiny Jankowskiej, Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 167–169.

²¹ Wystąpienie Władysława Serafina, tamże, s. 169–170.

są udostępniane. Pozycja i działalność RSW są krytykowane nie tylko przez stronę opozycyjną, ale i koalicjantów PZPR. Utrzymywanie takiego stanu jest nie do pogodzenia z zasadami przyszłego nowego ładu medialnego. Nie do utrzymania jest wyłączność RSW na kolportaż prasy, jej eksport i import. Nie ma powodu, aby RSW zajmowała się wydawaniem książek i obsługą dziennikarzy zagranicznych. Obecna pozycja RSW jest zdaniem Fikusa pozostałością stalinizmu, z którą należy jak najszybciej skończyć²².

Przemawiający następnie Krzysztof T. Toeplitz (dziennikarz, strona rządowa) rozpoczął od postulatu szybkiego zalegalizowania wydawnictw drugiego obiegu. „Nie może być tak, jak jest obecnie (...) jest legalnie działająca prasa nielegalna (...) której istnienie w gruncie rzeczy wszyscy przyznają, której opinie niekiedy nawet się cytuje, a która uchodzi za prasę nielegalną. I to jest przecież absurd, z którym trzeba jak najszybciej skończyć, w interesie obu stron”²³. Wskazał także na konieczność skończenia z monopolem kolportażu. Podobnie oczywiste dla obu stron jest prawo dostępu do mediów wszystkich legalnie działających podmiotów życia społecznego. Następnie odniósł się do wystąpienia Marcina Króla, stwierdzając, że nie podziela jego opinii o nieszkodliwości pojawiania się skrajnych poglądów, np. antysemickich czy antysowieckich, które niewątpliwie ujawnią się po zniesieniu cenzury. Mimo tych obaw ich autor opowiada się gorąco za zniesieniem cenzury prewencyjnej, która jego zdaniem jest czynnikiem demoralizującym, gdyż zdejmuje z dziennikarzy odpowiedzialność za publikowane treści. Zgodził się z przedmówcami, że głównym problemem rynku prasy jest system przydziału papieru, który zwłaszcza w sytuacji coraz bardziej powiększającego się jego deficytu, nie jest w stanie zapewnić pełnego i sprawiedliwego jego przydziału. Kolejną część wystąpienia Toeplitz poświęcił mediom audiowizualnym, powtarzając fundamentalną, choć całkowicie nieprawdziwą tezę peerelowskiej doktryny medialnej: „musimy mówić szczerze, a mówienie szczerze o radiu i telewizji to jest powiedzenie sobie rzeczy, która nie jest tajemnicą (...), w nowoczesnym świecie, telewizja jest jednym z instrumentów rządzenia, sprawowania władzy. Tak jak jest nią armia, jest nią policja, jest nią bankowość, tak samo jest i telewizja. Telewizja jest instrumentem sprawowania władzy w każdym państwie, wszędzie na świecie. Dlatego zresztą o niej mówimy. (...) telewizję musi mieć ten, kto sprawuje władzę”²⁴. Jego zdaniem, TVP powinna pozostać jednolita organizacyjnie i programowo jako instytucja państwowa podległa rządowi.

Jacek Ambroziak (strona społeczna) przypomniał zasady katolickiej doktryny medialnej zawarte w dokumentach soborowych i instrukcji *Communio et progressio*²⁵. Podstawową zasadą katolickiej doktryny medialnej jest wolność wyrażania poglądów oraz prawo dostępu do mediów nazywanych w nauce katolickiej środ-

²² Wystąpienie Dariusza Fikusa, Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 170.

²³ Wystąpienie Krzysztofa T. Toeplitza, tamże, s. 173.

²⁴ Tamże, s. 174.

²⁵ Por. K. Pokorna-Ignatowicz, *Katolicka doktryna medialna: historia, główne tezy, dokumenty*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów*, t. 1, red. M. Graszewicz i J. Jastrzębski, Wrocław 2009, s. 109–120.

kami społecznego (a nie masowego) przekazu. Ambroziak przypomniał, że polscy biskupi wielokrotnie zwracali uwagę, iż istniejący dotąd system nie zapewnia tych podstawowych praw, nie tylko Kościołowi, ale i całemu społeczeństwu. Przypominał też, że prasa katolicka otrzymuje zaledwie 2% papieru przeznaczonego na prasę, co jest znacznie poniżej społecznego zapotrzebowania i aspiracji samego Kościoła, oraz że Kościół nie ma dostępu do radia i telewizji ani możliwości zakładania własnych stacji. Tymczasowym wyjściem będzie więc zapewnienie czasu antenowego dla programów religijnych, docelowym zadaniem jest jednak zmiana istniejącego prawa, które uniemożliwi rzeczywiste „uspołecznienie” istniejących mediów audiowizualnych czy też zakładanie nowych²⁶.

Kolejnym mówcą był Jerzy Urban, rzecznik prasowy rządu, który zaproponował wstępne podsumowanie dotychczasowych prac zespołu i określenie stanowisk obu stron w najważniejszych kwestiach oraz określenie ram czasowych realizacji poszczególnych postulatów. Stwierdził, że obie strony łączy przekonanie o niezbędności demokratyzacji systemu medialnego. Wspólne jest przekonanie, że wszystkie nowe i stare podmioty życia politycznego i społecznego muszą mieć dostęp do środków masowego przekazu. Różnice zdań w tych kwestiach dotyczą jedynie konkretnych spraw technicznych. Obie strony łączy przekonanie o konieczności zliberalizowania cenzury, trzeba zatem skoncentrować się na konkretnych zapisach dotyczących tego, co cenzura ma chronić. Podobna zbieżność poglądów panuje w kwestii konieczności rozwiązania sprawy przydziału papieru oraz trybu powoływania nowych tytułów, czyli zastąpienia istniejącego systemu koncesyjnego systemem rejestracyjnym, na co strona rządowa jest skłonna się zgodzić. Przystaje też na legalizację wydawnictw drugiego obiegu i ma nadzieję, że kiedy staną się one normalną prasą polityczną a nie zakazaną „bibułą”, to ich popularność zmaleje. Pierwszy przedmiot kontrowersji w kwestii prasy to koncern RSW „Prasa-Książka-Ruch” i jego monopolistyczna pozycja na rynku. Konieczne jest rozbicie tego monopolu, tyle że nie wiadomo, jak i kiedy powinno się to dokonać. Drugim problemem i źródłem nieporozumień jest kwestia papieru, a właściwie jego podziału. Strona rządowa rozumie postulat strony społecznej w kwestii większego przydziału papieru na jej wydawnictwa, a nawet go popiera, tyle że nie widzi możliwości sprawiedliwego rozwiązania tego problemu, gdyż przeznaczenie większej puli papieru dla nowych podmiotów oznaczać musi ograniczenie przydziału dla pism już istniejących, co niewątpliwie wywoła protesty i będzie źródłem nowych konfliktów.

Kwestią sporną jest natomiast sprawa radia i telewizji oraz postulat strony społecznej naprawienia krzywd wyrządzonych środowisku dziennikarskiemu w czasie akcji weryfikacyjnej w stanie wojennym. Strona rządowa uważa bowiem, że weryfikacja dziennikarzy była konieczna i po ośmiu latach nie da się przywrócić stanu sprzed grudnia 1981 r. Nie ma to też zdaniem Urbana większego sensu. Sprawą o wiele według niego ważniejszą są nowe rozwiązania w kwestii radia i telewizji. Strona rządowa opowiada się za pozostawieniem struktury tych mediów w niezmienionej formie (Radiokomitetu), natomiast zgadza się na zmiany treści pro-

²⁶ Wystąpienie Jacka Ambroziaka, Stenogram pierwszego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, dz. cyt., s. 175–177.

gramowych polegających na uwzględnianiu w programach pluralizmu poglądów. Nie ma zgody rządzących na podział anten, jest natomiast na utworzenie redakcji katolickiej i związkowej w Polskim Radiu i TVP oraz przydzielenia im czasu antenowego, dzięki czemu środowiska te będą mogły prezentować w nich swoje programy, poglądy i opinie. Rząd kategorycznie obstaje przy swoim prawie do nadzorowania radia i telewizji. Dodał, że w przyszłości planowane jest utworzenie trzeciego programu telewizyjnego i nie ma przeszkód, aby program ten miał „charakter obywatelski”, przez co możliwa będzie w nim pełniejsza reprezentacja nowych podmiotów życia politycznego. Rzecznik rządu opowiedział się też za powołaniem do istniejących organów doradczych – Rady Prasowej przy Premierze i Rady Programowej przy Radiokomitecie – nowych osób, również ze środowisk opozycyjnych, dzięki czemu, w opinii rządu, zostanie zapewniony w nich pluralizm poglądów²⁷.

Ostatnim mówcą w czasie pierwszego posiedzenia „podstolika medialnego” był Jacek Woźniakowski (strona społeczna), który podsumował obrady, prezentując punkt widzenia opozycji. Rozpoczął od konieczności wyjaśnienia niesprawiedliwości i krzywd, które dotknęły dziennikarzy opozycyjnych, bowiem, jak stwierdził, bez szczerego i jednoznacznego określenia, co było złe, nie jest możliwe budowanie porozumienia. Podkreślił, że kwestią bezsporną dla obu stron pozostaje konieczność likwidacji monopolu na rynku prasy i jej dystrybucji. Nie zgodził się jednak z poglądem ministra Urbana, jakoby reaktywacja prasy solidarnościowej i rozwój nowych wydawnictw musiały odbywać się kosztem już istniejących tytułów. Ostro zaprotestował też przeciw twierdzeniu, jakoby telewizja wszędzie na świecie była narzędziem władzy wykonawczej, jak twierdzą przedstawiciele koalicji. Przypomniał, że celem zespołu jest stworzenie pluralizmu na rynku medialnym i w tej kwestii stanowiska są zbieżne. Problemem są szczegółowe rozwiązania: co i jak zmieniać, a przede wszystkim – od czego i kiedy zacząć²⁸.

Posiedzenie drugie (25 lutego 1989 r.) – krystalizowanie się stanowisk

Drugie posiedzenie Podzespołu do spraw środków masowego przekazu odbyło się 25 lutego 1989 r. Przewodniczyli mu: Krzysztof Kozłowski ze strony społecznej i Bogdan Jachacz z koalicji. Jego celem było podsumowanie dotychczasowych ustaleń i zaprezentowanie aktualnych stanowisk w kluczowych kwestiach. Obrady otworzył Krzysztof Kozłowski, przypominając, że plonem poprzedniego spotkania było zarysowanie się zbieżności i różnic poglądów obu negocjujących stron. Sprawą najważniejszą jest to, że strona rządowa zgodziła się z poglądem strony społecznej, iż istniejący system medialny jest przestarzały i nieodpowiedni do zmieniających się stosunków politycznych w kraju. Strona solidarnościowa uważa, że „nowy ład medialny” musi opierać się na bardziej sprawiedliwym dostępie do mediów, co zostanie osiągnięte przez ograniczanie wpływów dotychczasowych

²⁷ Wystąpienie Jerzego Urbana, tamże, s. 177–178.

²⁸ Wystąpienie Jacka Woźniakowskiego, tamże, s. 182–184.

monopoli podległych PZPR, czyli RSW i Radiokomitetu. Ten postulat spotyka się z krytyką przedstawicieli strony rządowej, którzy twierdzą, jakoby strona solidarnościowa wywoływała konflikty w środowisku dziennikarskim, chcąc budować własny system medialny kosztem istniejących nadawców i wydawców. Strona społeczna uważa jednak, że nie ma innej drogi do przyszłego pluralizmu niż ograniczanie wpływów dotychczasowych monopolistów. „Stąd rozbitcie RSW Prasy na szereg niezależnych wydawnictw, na przykład podległych samorządom terytorialnym, wyodrębnienie na nowo tak zwanej prasy «czytelnikowskiej», odejście od panoszącej się jak nigdzie indziej, tutaj właśnie nomenklatury, dania autonomii i ważącego głosu zespołom redakcyjnym, całkowite usamodzielnienie Ruchu jako przedsiębiorstwa kolportażu i zdecydowane odejście od monopolu w tej dziedzinie, to postulaty nie tylko nasze, solidarnościowe, ale i środowisk dziennikarskich, dalekich od opozycji”²⁹.

Zasadniczym problemem pozostaje deficyt papieru. Strona solidarnościowa postuluje uwolnienie obrotu papierem, a dopóki to nie nastąpi, domaga się bardziej sprawiedliwego jego podziału oraz natychmiastowej rzetelnej informacji o stanie jego produkcji i podziału, co jak dotąd pozostaje głęboko skrywaną tajemnicą władzy. Kolejnym postulatem strony społecznej jest reaktywacja prasy związkowej z „Tygodnikiem Solidarność” na czele oraz prawo do budowy własnego systemu prasowego, w którym istotne miejsce powinien zajmować własny dziennik. Strona społeczna oczekuje w tej sprawie na konkretną i szybką odpowiedź.

Kwestią sporną pozostaje sprawa radia i telewizji. Strona koalicyjna nie widzi możliwości oddania tych mediów pod społeczną kontrolę i nie podziela zdania opozycji w tej kwestii, proponując jedynie utworzenie redakcji katolickiej i związkowej, czego nie można uznać za rozwiązanie satysfakcjonujące stronę solidarnościową, która domaga się realnego wpływu na działalność radia i telewizji i poddania tych mediów społecznej kontroli. Kozłowski przypominał, że za koncepcją publicznej telewizji na wzór BBC, a nie rządowej, opowiadają się również środowiska twórcze, a nawet niektórzy przedstawiciele strony koalicyjnej. Sprawa telewizji pozostaje więc największą jak dotąd rozbieżnością.

Dużo większe zbliżenie stanowisk nastąpiło w pozostałych kwestiach: zastąpienia koncesjonowania prasy systemem zgłoszeniowym, w kwestii cenzury – docelowe jej zniesienie, a doraźnie powrót do zapisów ustawy z 1981 r., od zaraz zaprzestanie represjonowania wydawnictw i wydawców drugiego obiegu oraz umożliwienie im zalegalizowania swojej działalności.

Problemem pozostaje nadal ustalenie wspólnego stanowiska w sprawie przeszłości, a zwłaszcza akcji weryfikacyjnej i rozwiązania Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w stanie wojennym. Nie chodzi w tej kwestii o puste deklaracje, ale o jednoznaczne przyznanie, że środowisku dziennikarskiemu jako całości i poszczególnym ludziom wyrządzono krzywdę oraz pogwałcono podstawowe prawa obywatelskie i zawodowe. Bez takiej jednoznacznej oceny przeszłości nie da się bowiem budować lepszej przyszłości.

²⁹ Wystąpienie Krzysztofa Kozłowskiego, *Stenogram drugiego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, dz. cyt., s. 184.

W imieniu strony koalicyjno-rządowej głos zabrał współprzewodniczący Bogdan Jachacz, który rozpoczął od stwierdzenia, że zasiadając do Okrągłego Stołu, obie strony zobowiązały się do patrzenia w przyszłość, tak aby bolesne rany najbliższej przeszłości nie przesłoniły celu negocjacji. Jednak od przeszłości uciec się nie da. Powodem do tej refleksji stała się dokonana przez niego niedawno lektura pism drugiego obiegu, pełnych, jego zdaniem, ostrych i bezpardonowych ataków na PRL, Związek Radziecki, wojsko i wszelkie instytucje władzy państwowej. Jachacz wyraził obawę o „polską rację stanu”, gdy pisma te zalegalizują swoją działalność i staną się oficjalną prasą. Zapytał stronę społeczną „A jakie możecie dać gwarancje, że uda nam się wspólnie okiełznać tę antynarodową i antypaństwową w istocie działalność?”. Zadeklarował też chęć „odkłamania” najnowszej historii, czyli rzetelnego i obiektywnego jej zbadania i opisanie. Następnie przedstawił stanowisko strony koalicyjno-rządowej w kluczowych sprawach, deklarując, iż strona koalicyjna zgadza się na ewolucyjną, stopniową przebudowę istniejącego modelu komunikacji społecznej w kraju w kierunku „nowego ładu” opartego na wolności słowa, odpowiedzialności i pluralizmie. Nie ma sprzeciwu wobec odrodzenia się prasy związkowej z „Tygodnikiem Solidarność”, gdy tylko NZZ „Solidarność” zostanie zalegalizowana, co jest jednoznaczne z przydziałem na ten cel odpowiedniej puli papieru. Dotyczy to również innych nowych podmiotów życia społecznego, które legalnie rozpoczną działalność, korzystając z nowych uregulowań prawnych. W kwestii papieru, która dominowała we wcześniejszych rozmowach i jawiła się jako problem kluczowy w projektach „nowego ładu informacyjnego”, stwierdził: „opowiadamy się za zniesieniem reglamentacji papieru na cele wydawnicze. Rząd, działając zgodnie z duchem reformy gospodarczej i wychodząc naprzeciw liczным postulatam, także zgłaszanym na naszym zespole, tu byliśmy bodaj wszyscy zgodni, uważa, że normalny rynek papieru może i powinien zastąpić jeszcze w tym roku centralne rozdzielnictwo. Ustaną wówczas kłótnie, swary pod hasłem niesprawiedliwego przydziału papieru”³⁰. Zadeklarował również, że strona koalicyjna zgadza się na postulat strony solidarnościowej w sprawie zastąpienia koncesjonowania prasy systemem rejestracyjnym, co oczywiście wymaga nowelizacji Ustawy – Prawo prasowe. Zmiana jej zapisów pozwoli również na zalegalizowanie prasy drugiego obiegu. Stworzenie wolnego rynku obrotu papierem i znowelizowane prawo prasowe niestawiające przeszkód w pojawianiu się nowych tytułów prasowych zakończy tym samym okres ograniczeń i ingerencji państwa w rynek prasowy. Teraz to wydawca będzie musiał się martwić o zapewnienie sobie papieru i drukarni, skończą się tym samym pretensje o niesprawiedliwe traktowanie przez władzę poszczególnych wydawców.

W kwestii radia i telewizji strona rządowa informuje, że już w najbliższych latach planowane jest uruchomienie trzeciego programu telewizji i piątego programu radia, które będą mieć charakter pluralistyczny i w nich realizowane będą w pełni zgłaszane wobec mediów audiowizualnych postulaty. Zaś co do obecnie

³⁰ Wystąpienie Bogdana Jachacza, Stenogram drugiego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, 25.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 187.

działających anten, większa obecność tematyki związkowej w radiu i telewizji będzie możliwa po podpisaniu przez związek stosownego porozumienia z Radiokomitetem. Ta sama zasada dotyczy programów religijnych. Strona rządowa deklaruje pozytywne rozpatrzenie licznych próśb o wprowadzenie do programu TVP transmisji mszy św. Kierownictwo Radiokomiteu w ramach budowy pluralizmu w radiu i telewizji proponuje poszerzenie Rady Programowej przy Radiokomitecie o przedstawicieli „Solidarności”. Strona rządowa deklaruje również gotowość do niezwłocznego rozpoczęcia prac nad nową ustawą regulującą „nowy ład w eterze”. Realizację postulatów strony solidarnościowej w kwestii dostępu do radia i telewizji strona rządowa proponuje rozwiązać poprzez wprowadzenie na anteny bloków programów wyborczych, w których zgodnie z parytetem miejsc w parlamencie podzielony będzie czas antenowy na programy wyborcze sił politycznych kandydujących w wyborach. Ta sama zasada obowiązywałaby w prasie rządowej. Strona koalicyjna proponuje również poszerzenie Rady Prasowej przy premierze o przedstawicieli „Solidarności”, aby nadać tej instytucji bardziej pluralistyczny charakter.

W kwestii cenzury: „w miarę umacniania się nowego demokratycznego ładu rząd podtrzymuje gotowość podjęcia zasadniczej reformy cenzury, znoszenia obowiązkowej kontroli prewencyjnej na rzecz kontroli następnej. Tak funkcjonowała cenzura w II Rzeczypospolitej i tak działa obecnie w wielu państwach zachodnich. (...) Z chwilą rozpoczęcia przez «Solidarność» legalnej działalności proponujemy udział jej przedstawiciela w kolegium Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Wydawnictw”³¹.

W imieniu rządu Jachacz poinformował również, że w najbliższym czasie dokonana zostanie nowelizacja prawa celnego i ustawy o cenzurze, tak aby umożliwić legalne przywożenie i wywożenie czasopism i książek „Ustaną powody do rekwirowania książek, w tym pisarzy emigracyjnych, na granicach naszego państwa. Tak więc jeszcze jeden przeżytek z okresu tropienia słów wkrótce zostanie zlikwidowany”³². Na zakończenie wyraził przekonanie, że przyjęcie przez stronę rządową postulatów strony społecznej świadczy o daleko idącej dobrej woli strony rządowej i jej zgody na budowanie legalnych podstaw postulowanego przez nią „nowego ładu informacyjnego”.

W czasie drugiego spotkania Zespołu po wystąpieniach obu przewodniczących głos zabrało jeszcze dwóch mówców. Maciej Iłowiecki (strona społeczna) stwierdził, że na tym etapie negocjacji wiadomo już, że obie strony łączy wspólny cel, którym jest „nowy ład informacyjny” zbudowany na uznanych przez obie strony wartościach: wolności słowa, odpowiedzialności mediów i pluralizmie. Obie strony łączy też okazane sobie wzajemne zaufanie w szczerość intencji, które legło u podstaw Okrągłego Stołu. Przedmiotem negocjacji są zatem konkretne rozwiązania prowadzące do wspólnego celu oraz sposób ich wprowadzania w życie. „Otóż w przekonaniu strony solidarnościowo-opozycyjnej ów nowy ład informacyjny nie może być dopiero wynikiem rozwoju instytucji politycznych i stopnia zorganizowania się społeczeństwa (...), nowy ład nie może być wynikiem, ponieważ jest wa-

³¹ Tamże, s. 188.

³² Tamże.

runkiem wyjściowym, ponieważ ma być jednym z motorów przemian...”³³ Nowy ład musi być zatem wprowadzony od zaraz, a nie ewolucyjnie, czyli w bliżej nieokreślonej przyszłości. Jest to w interesie obu stron, gdyż „Solidarność” i nowym podmiotom pozwoli na zbudowanie własnych kanałów komunikacji ze społeczeństwem, a rządowi pozwoli na zdobycie społecznego uznania i zaufania, które są niezbędne do przeprowadzenia trudnych i bolesnych reform systemu politycznego i ekonomicznego. Media mogą odegrać w tych reformach rolę destrukcyjną, jeśli pozostaną w dotychczasowym modelu, albo wspierającą, gdy będą autentycznym wyrazicielem różnych poglądów. Warunkiem koniecznym jest według Iłowieckiego „uspołecznienie” środków przekazu, czyli „... taki stan, kiedy każdy obywatel czy grupa obywateli będzie mogła założyć pismo lub wydawnictwo, a także kiedy będzie mieć własny program telewizyjny lub radiowy”³⁴. Prasa powinna działać według zasad wolnego rynku i wolnej konkurencji, wolność słowa i pluralizm poglądów powinny być w środkach przekazu faktem od zaraz, a nie deklaracją intencji. Zatem jak najszybciej należy znowelizować prawo prasowe, wprowadzić zasady rynkowe w prasie i poligrafii, znieść cenzurę. Na koniec Iłowiecki stwierdził, że nie do utrzymania jest monopol RSW na rynku prasowym oraz że jest rzeczą niemoralną, aby wpływy z tego koncernu były źródłem wsparcia PZPR, czyli że obywatel, kupując dziennik regionalny lub ulubione czasopismo, dofinansowuje tym samym PZPR. Kończąc wystąpienie, Iłowiecki stwierdził: „Otóż nie przestaliśmy uważać tak zwanej weryfikacji dziennikarzy w 1982 r. za sprawę nielegalną, niegodną i niemoralną. Nie chcemy żadnych rewindykacji, powtarzam, żadnych satysfakcji materialnych, bo rozumiemy, że pociągnęłoby to cały łańcuch rewindykacji. Wydaje nam się jednak, że byłoby właściwe, gdyby ktoś odpowiedzialny za tę sprawę raz wreszcie publicznie i wyraźnie przyznał, że karanie za poglądy nigdy nie powinno było mieć miejsca ani nigdy w żadnych okolicznościach nie będzie miało miejsca”³⁵.

Podobnie optymistyczny ton co do możliwości porozumienia się i wypracowania korzystnych dla kraju zasad „nowego ładu informacyjnego” pojawił się w wystąpieniu kolejnego reprezentanta strony opozycyjnej – Adama Michnika, który rozpoczął je od wyrażenia zadowolenia ze zmiany stanowiska strony rządowej w wielu istotnych sprawach, co daje nadzieję na owocną dalszą pracę. Stwierdził też, że strona solidarnościowa widzi i docenia ewolucję postaw i poglądów drugiej strony, widząc w tym dobrą wolę, a więc i szansę na historyczne porozumienie. Prosi również, aby nie obciążać osób z opozycji odpowiedzialnością za przeróżne treści z prasy drugiego obiegu, za publikowane poglądy bowiem odpowiedzialność może ponosić tylko ich autor. Po stronie opozycji nie ma „biura prasy” ani cenzury, więc nie można traktować różnych wyrażanych tam poglądów i ocen jako stanowiska strony społecznej. Po stronie koalicji też przecież są różne oceny i punkty widzenia i nikt z opozycji nie oczekuje i nie postuluje ich ujednolicenia,

³³ Wystąpienie Macieja Iłowieckiego, Stenogram drugiego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, 25.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 190.

³⁴ Tamże, s. 191.

³⁵ Tamże, s. 192.

gdyż pluralizm poglądów to właśnie ich wielość. Obie strony muszą natomiast pracować nad opanowaniem emocji związanych z przeszłością i starać się używać języka, który nie rani drugiej strony. Propozycję, aby przedstawiciel opozycji zasiadł w urzędzie cenzorskim, Michnik nazwał żartem: „...myśmy włożyli ładnych parę lat życia, z tego jeszcze parę lat w kryminale, żeby mówić bez cenzury, bez knebla”³⁶. Opozycja nie będzie zatem zasiadać w urzędzie cenzorskim, a prasa drugiego obiegu nie podda się cenzurze, której z zasady jest przeciwna. Na koniec Michnik odniósł się do wyrażanej wielokrotnie w wystąpieniach przedstawicieli strony rządowej wątpliwości, czy aby opozycja będzie skłonna do respektowania wynegocjowanych przy Okrągłym Stole zasad „nowego ładu informacyjnego”, skoro nie respektuje obowiązującego aktualnie porządku prawnego: „Bywa tak, że państwo wprowadza takie przepisy prawne, które godzą w coś, co w swoim imieniu uznajemy za ład moralny, za prawo naturalne. Takim przepisem prawnym jest przepis, który książki na przykład Orwella czy Miłosza pozwala konfiskować i oddawać na przemiał. I dopóki takie prawo będzie obowiązywać, to każdy przyzwoity człowiek w Polsce ma moralną powinność powiedzieć: gwizdnę na takie prawo”³⁷.

Posiedzenie zakończył przewodniczący Jachacz, który w imieniu ówczesnych władz ponownie zadeklarował wolę i chęć budowy demokratycznego społeczeństwa obywatelskiego i demokratycznego systemu medialnego oraz zaapelował o wzajemne zaufanie. Na pytanie Adama Michnika o gwarancje realizacji ustaleń odpowiedział: „nie dajemy stuprocentowych gwarancji. I mamy świadomość, że i wy nie możecie ich dać. I musimy wspólnie ponieść ryzyko, siadając do tego stołu. (...) i to, że nie ma dla Polski innej drogi, w pełni, panie Adamie, podzielam”³⁸.

Kolejne posiedzenia (marzec 1989 r.)

– pokonywanie rozbieżności i dochodzenie do konsensusu

Trzecie posiedzenie podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu, które odbyło się 4 marca 1989 r., miało dużo bardziej dramatyczny przebieg od dwóch poprzednich. Strona rządowa przedstawiła na nim propozycję dokumentu końcowego, składającego się z piętnastu punktów, w których zawarto stanowisko władz w poszczególnych kwestiach. Projekt końcowego dokumentu rozpoczynało stwierdzenie o konieczności zmian w dotychczasowym systemie medialnym, była w nim mowa o przyznaniu mediom prawa do kontrolowania rządzących, ale z zachowaniem zasady „nadrzędności interesów państwowych i ogólnonarodowych”. Zgodzono się na reaktywację prasy „Solidarności” i powstanie jej dziennika „w przyszłości”, zmianę dotychczasowego systemu koncesjonowania prasy na

³⁶ Wystąpienie Adama Michnika, *Stenogram drugiego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, 25.02.1989 r., [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 3, dz. cyt., s. 196.

³⁷ Tamże.

³⁸ Wystąpienie Bogdana Jachacza, *Stenogram drugiego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, dz. cyt., s. 198.

system rejestracyjny, nierepresjonowanie wydawnictw drugiego obiegu i obywateli przywożących wydawnictwa zagraniczne, urynkwienie obrotu papierem oraz na potraktowanie wydawania prasy jako formy działalności gospodarczej, a także na jawność dystrybucji papieru. Zaproponowano też w nim przedstawicielom opozycji udział w ciałach i instytucjach kierujących i nadzorujących działalność mediów, udział w czasie antenowym radia i telewizji w czasie kampanii wyborczej, a w przyszłości wpływ na planowany program piąty Polskiego Radia i trzeci program TVP. Wystąpiono też z nowym rozwiązaniem w kwestii deklarowanej liberalizacji cenzury, polegającym na tym, że nienaruszanie ustawy o kontroli przez rok (czyli brak ingerencji cenzorskich w tym czasie) umożliwia zwolnienie od kontroli wstępnej w przyszłości³⁹.

Ponieważ dokument ten nie był wcześniej przedstawiony stronie opozycyjnej, przez swojego przewodniczącego Krzysztofa Kozłowskiego wyraziła ona rozczarowanie takim trybem postępowania i – generalnie – postępem rozmów. Propozycje strony rządowej Kozłowski nazwał „liberalizacyjnymi zabiegami”, które nie przyniosą w konsekwencji zmian systemowych, a o takie przecież stronie opozycyjnej chodzi. Skrytykował też propozycję dotyczącą cenzury i wyraził ubolewanie z powodu braku istotnych propozycji dotyczących zniesienia dotychczasowego monopolu w prasie (RSW), a przede wszystkim w radiu i telewizji (Radiokomitet). Poparł go w tych ocenach Marcin Król, który przypomniawszy słowa Jerzego Urbana, że „telewizja jest rządowa i telewizji nie damy (...) dopóki będzie taki stan rzeczy, dopóty rozmowa i jakakolwiek zgoda jest po prostu niemożliwa”⁴⁰. Zarzucił też stronie rządowej formułowanie mglistych i niekonkretnych obietnic (wpływ na planowany w przyszłości trzeci program TVP i piąty radiowy), zamiast propozycji konkretnych działań. Kolejny mówca, Adam Michnik, zarzucił przedstawicielom władzy przyjęcie taktyki polegającej na „ochronie monopolu za wszelką cenę”, co „uczyniło fetysz ze sprawy radia i telewizji”, nie godząc się na żadne w tym względzie propozycje drugiej strony⁴¹.

Wydaje się, że to trzecie posiedzenie ujawniło w pełni różnice poglądów, punkty sporne i granice możliwych ustępstw dla obu stron. Kolejne dwa posiedzenia (czwarte i piąte) siłą rzeczy zostały poświęcone wypracowywaniu kompromisu w spornych kwestiach, dzięki czemu na ostatnim posiedzeniu Zespołu 22 marca 1989 r. możliwe stało się przyjęcie przez obie negocjujące strony wspólnego stanowiska końcowego w postaci dokumentu zatytułowanego „Sprawozdanie z prac Zespołu do spraw środków społecznego przekazu” włączonego do „Porozumień Okrągłego Stołu” podpisanych uroczystie 5 kwietnia 1989 r., stając się tym samym podstawą działań, które doprowadziły do zmiany systemu politycznego i w konsekwencji również medialnego. Ostatnie posiedzenie zostało zamknięte przez obu przewodniczących obrad, którzy zgodnie wyrazili w imieniu własnych zespołów

³⁹ Wystąpienie Bogdana Jachacza, *Stenogram trzeciego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, dz. cyt., s. 199–201.

⁴⁰ Wystąpienie Marcina Króla, *Stenogram trzeciego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, dz. cyt., s. 208.

⁴¹ Wystąpienie Adama Michnika, *Stenogram trzeciego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, dz. cyt., s. 199–201.

zadowolenie z przebiegu prac i podziękowali uczestnikom za udział w nich. Bogdan Jachacz zakończył prace Zespołu słowami: „(...) chciałbym kończąc, bardzo serdecznie podziękować przede wszystkim stronie solidarnościowo-opozycyjnej, paniom i panom, i panu przewodniczącemu za właśnie ów klimat poszanowania i partnerstwa i wolę porozumienia”⁴². Ostatnie wystąpienie zamykające obrady Krzysztof Kozłowski zakończył również podziękowaniami: „(...) dziękuję wszystkim, stronie koalicyjno-rządowej w szczególności, za to, że rozstajemy się chyba bogatsi w doświadczenia i w atmosferze sympatyczniejszej niż spotkaliśmy się. Dziękuję wszystkim za to”⁴³.

„Sprawozdanie z prac Zespołu do spraw środków społecznego przekazu”

5 kwietnia 1989 r. uroczyście podpisano ostateczną wersję „Porozumień Okrągłego Stołu”, którego częścią było „Sprawozdanie z prac Zespołu do spraw środków społecznego przekazu”⁴⁴. Tym samym wypracowana przez „podstolik medialny” koncepcja budowy „nowego ładu informacyjnego” stała się częścią politycznego kontraktu zawartego między ówczesnymi rządzącymi a środowiskami opozycyjnymi skupionymi wokół „Solidarności”. Dokument otwiera stwierdzenie, że „istniejący w Polsce system komunikacji społecznej jest przestarzały i nieodpowiedni wobec zachodzących przemian, zaś stan bazy materialnej prasy, radia, TV i informatyki jest rozpaczliwy”⁴⁵. Ta diagnoza stanu istniejącego była jak najbardziej słuszna, i to w obu jej częściach. Obowiązujący wówczas peerelowski system medialny był nie tylko przestarzały, ale i nie do pogodzenia z zasadami demokracji i gospodarki rynkowej, które miały być wprowadzane w kraju. Stwierdzenie o „rozpaczliwym” stanie infrastruktury również odpowiadało rzeczywistości. Infrastruktura poligraficzna i baza techniczna radia i telewizji były w stanie katastrofalnym, pracowano na starych technologiach i wyeksploatowanym sprzęcie, a wspomnianej „informatyki” po prostu nie było. Nasze zapóźnienia cywilizacyjne w tej dziedzinie powodowały, że w statystykach międzynarodowych plasowaliśmy się pod tym względem na jednym z ostatnich miejsc w Europie⁴⁶.

Skoro postawiono diagnozę stanu istniejącego, kolejnym krokiem było sformułowanie recepty na ten stan rzeczy: „Stwierdzamy konieczność szybkiej budowy nowego ładu informacyjnego, który musi odzwierciedlać istniejący w społeczeństwie pluralizm, odpowiadać procesom demokratyzacji oraz odrzucać wszelki monopol w tej dziedzinie. Celem nowego ładu winna być możliwość wolnego udziału

⁴² Wystąpienie Bogdana Jachacza, *Stenogram szóstego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, dz. cyt., s. 216.

⁴³ Wystąpienie Krzysztofa Kozłowskiego, *Stenogram szóstego posiedzenia podzespołu ds. spraw środków masowego przekazu*, dz. cyt., s. 216.

⁴⁴ *Sprawozdanie z prac Podzespołu ds. Środków Masowego Przekazu*, [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 4, dz. cyt., s. 31–37.

⁴⁵ Tamże, s. 31.

⁴⁶ Por. *Komunikowanie masowe w Polsce: lata osiemdziesiąte*, red. W. Pisarek, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 1–2.

podmiotów politycznych, grup i jednostek we wszystkich formach komunikacji społecznej, czego jednym z warunków jest zniesienie cenzury”⁴⁷. Dalsza część „Sprawozdania” zawierała opis zasad „nowego ładu informacyjnego” i konkretnych zmian, które należy wprowadzić w bliższej i dalszej perspektywie, aby istniejący peerelowski system medialny przekształcić w typowy system demokratyczny. Rozpoczęto od zdefiniowania funkcji, jakie media powinny pełnić w „nowym ładzie”, stwierdzając, że niezależnie od orientacji politycznej, powinny one: „przedstawiać rzetelną i możliwie pełną i obiektywną informację; wyrażać opinie społeczne (...); kontrolować władzę w szerokim zakresie tego pojęcia oraz bronić swobód obywatelskich i interesów jednostki; (...) współdziałać w dziele reform demokratycznych służącym nadrzędnym wartościom Polski”⁴⁸. Opisując przyszłe funkcje mediów w sposób, w jaki są one definiowane w systemach demokratycznych, i stwierdzając, że „nowy ład” powinien opierać się na wolności słowa i pluralizmie, jednoznacznie wyznaczono cel przemian, którym stało się zbudowanie w Polsce demokratycznego systemu medialnego.

Kolejne punkty dokumentu zawierają opis konkretnych działań, które trzeba przeprowadzić, aby osiągnąć założony cel. Przeważająca ich część dotyczyła rynku prasy. Stwierdzono, że konieczne jest zapewnienie nowym podmiotom życia politycznego i społecznego możliwości wydawania własnej prasy, reaktywowana zostanie zlikwidowana w stanie wojennym prasa „Solidarności”, a wydawnictwa drugiego obiegu nie będą represjonowane i jak tylko będzie to możliwe, zalegalizują swoją działalność. W związku z przewidzianymi na 4 czerwca wyborami przyznano stronie opozycyjnej prawo do szybkiego utworzenia własnego dziennika ogólnopolskiego: „Gazety Wyborczej”.

Aby wolny i pluralistyczny rynek prasy mógł się rozwijać, jak najszybciej (jak stwierdzono jeszcze w tej kadencji Sejmu) należy dokonać zmian w obowiązujących prasę ustawach (prawie prasowym i Ustawie o kontroli publikacji i widowisk) polegających na zmianie systemu powoływania tytułów prasowych, poprzez zastąpienie dotychczasowego systemu koncesyjnego systemem zgłoszeniowym (zamiast konieczności uzyskania pozwolenia GUKPiW wystarczy zarejestrowanie tytułu). Docelowo zaplanowano też zniesienie cenzury prewencyjnej, zaś do tego czasu ma nastąpić znaczne jej zliberalizowanie i zmniejszenie uprawnień Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (urzędu cenzury). Do czasu wejścia w życie nowych regulacji prawnych strona rządowa zobowiązała się do prowadzenia liberalnej polityki w stosunku do wydawnictw drugiego obiegu (nierepresjonowania tych wydawnictw, ich autorów i wydawców), a strona opozycyjna zobowiązała się do jak najszybszego uregulowania swojej działalności wydawniczej zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym, czyli do zalegalizowania wydawnictw drugiego obiegu, gdy tylko będzie to już prawnie możliwe.

Dużo trudniejsze okazało się znalezienie rozwiązania problemu przydziału papieru dla nowych inicjatyw wydawniczych. Docelowo – od początku 1990 r. – zaplanowano urynkowanie jego obrotu, ale do tego czasu postanowiono zapewnić

⁴⁷ *Sprawozdanie z prac Podzespołu ds. Środków Masowego Przekazu*, [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 4, dz. cyt., s. 31.

⁴⁸ Tamże.

sprawiedliwy jego podział między już istniejące i nowe tytuły, co miało zostać zapewnione przez powołanie Rady Papieru i Druku – ciała złożonego z reprezentantów różnych sił społecznych i politycznych. W zakończeniu części poświęconej rynkowi prasy strona opozycyjna wyraziła dodatkowo własne stanowisko, iż „przewidywany wolny rynek papieru, jak również postulowany pluralistyczny demokratyzowany nowy ład informacyjny jest nie do pogodzenia z obecną monopolistyczną strukturą koncernu RSW »Prasa-Książka-Ruch«”⁴⁹.

Ustalenia dotyczące prasy (zwłaszcza decyzja o zmianie systemu koncesyjnego na rejestracyjny i decyzja o wolnym obrocie papierem) dały podstawy do tworzenia w pełni wolnego i demokratycznego rynku prasy w przyszłości. Zrealizowano je stosunkowo szybko, dokonując zmian w prawie: w ostatnich dniach maja 1989 r. znolizowano prawo prasowe i Ustawę o kontroli publikacji i widowisk, 22 marca 1990 r. postawiono koncern RSW „Prasa-Książka-Ruch” w stan likwidacji, 11 kwietnia 1990 r. zniesiono cenzurę poprzez likwidację Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk⁵⁰.

Ceną za te daleko idące ustępstwa strony rządowej dotyczące prasy było pozostawienie w prawie niezmienionym kształcie systemu mediów audiowizualnych, zwłaszcza telewizji. Władza bowiem uważała, że kontrola nad telewizją jest dla niej sprawą najważniejszą, a opozycja, zdając sobie sprawę z nieugiętego stanowiska rządzących w kwestii pozostawienia im władzy nad telewizją, postanowiła skoncentrować się na prasie. Dlatego też decyzje dotyczące radia i telewizji nie były tak radykalne jak w przypadku prasy i odnosiły się bardziej do samego programu TVP i Polskiego Radia niż struktury i ram prawnych przyszłego „nowego ładu w eterze”. Zapewniono stronie opozycyjnej czas antenowy, w którym pokazywane będą programy prezentujące kandydatów i programy opozycji, a w przyszłości podobne „okienka programowe” otrzymają także inne nowe legalnie działające podmioty życia publicznego oraz po podpisaniu stosownej umowy między Episkopatem a Radiokomittem, również Kościoł katolicki. Kierownictwo Radiokomitetu zobowiązano do zapewnienia większego pluralizmu poglądów w programach radia i telewizji oraz zamieszczania sprostowań, jeśli powstanie taka potrzeba. Zapowiedziano wprowadzenie do ciał kierujących pracą radia i telewizji (Radiokomitetu, Rady Programowej) przedstawicieli różnych środowisk oraz rozpoczęcie prac nad ustawą regulującą przyszły – bardziej demokratyczny „ład w eterze”. Niewielką liczbę konkretnych ustaleń uzupełniał rozbudowany „katalog rozbieżności” zawierający odmienne stanowiska negocjujących stron w różnych kwestiach związanych z funkcjonowaniem mediów elektronicznych i samą koncepcją prawno-organizacyjną przyszłego „ładu w eterze”, dla przykładu: „Strona koalicyjno-rządowa stoi zdecydowanie na stanowisku integralności prawno-organizacyjnej Komitetu do spraw RiTV jako instytucji państwowej pozostającej pod administracją rządu”⁵¹.

⁴⁹ *Sprawozdanie z prac Podzespołu ds. Środków Masowego Przekazu*, [w:] *Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, t. 4, dz. cyt., s. 34.

⁵⁰ Por. T. Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007, W. Sonczyk, *Media w Polsce: zarys problematyki*, WSiP, Warszawa 1999.

⁵¹ Tamże, s. 36.

„Strona solidarnościowo-opozycyjna, nie negując integralności PRiTV, stoi na stanowisku ewolucyjnego przechodzenia od modelu monopolistycznego do społecznego modelu pluralistycznego radia i telewizji”⁵². Przewidywano powołanie „pełnomocnika ds. programów opozycyjnych”, poszerzenie nowym podmiotom politycznym dostępu do anten i programów TVP i Polskiego Radia, rozpoczęcie prac nad „bardziej pluralistycznym modelem zarządzania radiem i telewizją” (bez precyzowania, na czym miałyby on polegać) i przedstawiano własne wizje przyszłego trzeciego programu telewizji i piątego krajowego programu radiowego (strona społeczna uważała, że „programy te powinny być oddane do dyspozycji opozycyjnych sił społecznych, związków zawodowych, Kościoła katolickiego i innych wyznań oraz mniejszości narodowych”)⁵³. Do tej części „Sprawozdania” dołączono „Wspólne oświadczenie ZSL i SD do protokołu w sprawie radia i TV”, w którym koalicjanci PZPR stwierdzili, że „Radio i TV winny być traktowane nie tylko jako atrybut władzy, ale również jako dobro kultury, do którego wszystkie podmioty życia społeczno-politycznego winny mieć zapewniony równoprawny dostęp”⁵⁴. Aby ten cel osiągnąć, ZSL i SD proponowały powołanie „Rady Radiokomitetu”, nadzorującej kadrową i programową działalność radia i telewizji. Skład tej Rady powinien odzwierciedlać układ sił w Sejmie oraz zapewnić „stosowne proporcje czasowe na antenie radia i TV dla poszczególnych podmiotów koalicji”⁵⁵. Dyskusje nad przyszłym kształtem „ładu w eterze” trwały przez kilka następnych lat po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu i zakończyły się przyjęciem 22 grudnia 1992 r. Ustawy o radiofonii i telewizji.

W zakończeniu „Sprawozdania” odniesiono się do akcji weryfikacyjnej dziennikarzy przeprowadzonej w stanie wojennym, wobec oceny której strony nie uzgodniły wspólnego stanowiska (strona społeczna uważała ją za krzywdzącą i niemoralną, strona rządowa za konieczną w tamtych warunkach), ale za to udało się osiągnąć porozumienie w sprawie przyszłości dziennikarzy, co znalazło odzwierciedlenie w stwierdzeniu: „Strony uważają za konieczne wyrażne, jednoznaczne i publiczne stwierdzenie przez miarodajne czynniki oficjalne, iż wszelkie prześladowania pracowników środków przekazu za poglądy polityczne nigdy i w żadnych okolicznościach w przyszłości nie będą miały miejsca”⁵⁶. Zaapelowano również o zagwarantowanie dziennikarzom prawa dostępu do informacji oraz zobowiązano się do respektowania prawa do sprostowań. Dokument zakończono stwierdzeniem, że „Strony wyrażają przekonanie, że w nowym mającym powstać wielopodmiotowym systemie komunikacji społecznej tym bardziej stanowczo przestrzegane muszą być zasady wzajemnego poszanowania, dążenie do wysokiego poziomu kultury politycznej wolnej od wrogości, nienawiści, uprzedzeń narodowościowych, religijnych czy grupowych, przy równoczesnym zachowaniu własnej tożsamości politycznej, światopoglądowej i społecznej przez poszczególne siły pluralistycznego społeczeństwa”⁵⁷.

⁵² Tamże, s. 35.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 37.

Część medialna kontraktu Okrągłego Stołu wypracowana przez „podstolik medialny” w postaci koncepcji „nowego ładu informacyjnego” stała się podstawą do zmian systemu medialnego. Prawie wszystkie ustalenia zawarte w „Sprawozdaniu” zostały zrealizowane, co doprowadziło w ciągu kilku lat do zbudowania w Polsce demokratycznego systemu medialnego opartego na wolności słowa i pluralizmie. Dziś po ponad dwudziestu latach od tamtych wydarzeń mało kto pamięta gorące dyskusje z 1989 r., a niektóre obawy i koncepcje wydają się naiwne i niedorzeczne (choćby gorące spory o sprawiedliwy system dystrybucji papieru). Warto jednak o nich pamiętać, gdyż to właśnie dzięki nim uczestnicy „podstolika medialnego” reprezentujący ówczesną władzę i opozycję wypracowali koncepcję „nowego ładu informacyjnego” i to dzięki dobrej woli obu negocjujących przy Okrągłym Stole stron udało się go wprowadzić w życie, tworząc podstawy do budowania współczesnego polskiego systemu medialnego.

Bibliografia

- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Wyd. Arcana, Kraków 2004.
- Goban-Klas T., *Niepokorna orkiestra medialna: dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2004.
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, WAiP, Warszawa 2009.
- Komunikowanie masowe w Polsce: lata osiemdziesiąte*, red. W. Pisarek, „Zeszyty Prasoznawcze” 1991, nr 1–2.
- Mielczarek T., *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
- Okrągły Stół: dokumenty i materiały*, red. W. Borodziej i A. Garlicki, t. 1–4, Warszawa 2004.
- Sprawozdanie z prac podzespołu ds. środków masowego przekazu*, Dział Dokumentacji Aktowej Ośrodka Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP, Dokumenty Okrągłego Stołu, sygn. 2792/3.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Wyd. UJ, Kraków 2003.
- Pokorna-Ignatowicz K., *Katolicka doktryna medialna: historia, główne tezy, dokumenty*, [w:] *Teorie komunikacji i mediów*, t. 1, red. M. Graszewicz i J. Jastrzębski, Wrocław 2009.
- Sonczyk W., *Media w Polsce: zarys problematyki*, WSiP, Warszawa 1999.